

NSZZ „Solidarność” wpisany do rejestru związków zawodowych

Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał na posiedzeniu 17 bm. postanowienie o wpisaniu do rejestru związków zawodowych — Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, jako organizacji o charakterze ogólnokrajowym z siedzibą w Gdańsku.

Wydając to postanowienie — stwierdziła przewodnicząca składu orzekającego Danuta Widawska — sąd rozważył, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 3 października 1982 roku, znowelizowaną przez Sejm 7 kwietnia br., pracownicy mają prawo tworzenia i zrzeszania się w związki zawodowe, zakładowe,

ogólnokrajowe i inne według swojego uznania. Zmieniony art. 11 ust. 3 ustawy związkowej stanowi, że związek zawodowy zrzesza pracowników jednego lub wielu zakładów pracy, rodzajów zatrudnienia, gałęzi pracy lub zawodów. Jak wynika z przedłożonego statutu NSZZ „Solidarność”
(Dokończenie na str. 2)

NSZZ „Solidarność” wpisany do rejestru związków zawodowych

(Dokończenie ze str. 1)

— podkreśliła — terytorialno-podmiotowy zakres działania tego związku zgodny jest z przepisami ustawy. Wobec powyższego sąd orzekł jak w sentencji postanowienia.

Nowelizacja ustawy o związkach zawodowych — zaznaczono w uzasadnieniu wydanego postanowienia — daje prawną podstawę rozpoczęcia nowego etapu pluralizmu związkowego w naszym kraju. Społeczeństwo polskie łączy ogromne nadzieje z rzetelnym działaniem wszystkich związków zawodowych w zakresie dotyczącym praw i interesów ludzi pracy oraz realizacji ich potrzeb materialnych i kulturalnych.

Przed salą w gmachu sądów, gdzie miała nastąpić rejestracja zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Na salę wpuszczano za okazaniem zaproszenia. Postanowienie sądu o zarejestrowaniu NSZZ „Solidarność” zebrani powitali oklaskami.

Po ogłoszeniu postanowienia o rejestracji NSZZ „Solidarność” dziennikarze zapytali Bronisława Geremka o program związku. Myślę — powiedział — że „Solidarność” będzie służyć Polsce, tak jak służyła, będzie kontynuować to z czego wyrosła, a więc jasny, czysty nurt Sierpnia 1980 roku. Myślę w tym momencie o tych milionach ludzi, którzy pozostali „Solidarności” wierni. Jest to kapitał, który może być teraz dla Polski wykorzystany.

Chciałbym dostrzec w tym dzisiejszym wydarzeniu także wolę władzy w mądrym i odważnym wyjściu naprzeciw aspiracjom społecznym. Legalizacja „Solidarności” i „Solidarności Rolników Indywidualnych” oraz NZZ sądzę, że będą początkiem pewnego procesu, którego przedmiotem nie są ani prawne ani polityczne decyzje, ale prawdziwy interes kraju. To właśnie o Polskę tu chodzi... (PAP)